

# GAZETA ŁOMŻYŃSKA

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA NARODOWEGO ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ  
W ZAKRESIE POLITYCZNYM, SPOŁECZNYM I KULTURALNYM.

CENA NUMERU 7 MK.—MIESIĘCZNIE 20 M.—Z PRZESYŁKĄ POCZT. 24 M.—OGŁOSZENIA ZALEŻNE OD ILOŚCI ZAJMOWANEGO MIEJSCA.

Redakcja i Administracja »Gazety Łomżyńskiej« czynne są od 5 do 8 wiecz. ul. Dworna № 22—Druk T. Krzyżanowskiego.

## Apel do ludzi myślących.

Nakoniec, po mazykach sejmowych, gwizdach, wrzaskach i fortelach partyjnych, Sejm pod niedwuznacznym naporem opinii publicznej uchwalił Konstytucję. Trzeba stwierdzić wielką zasługę Marszałka Wojciecha Trampezyńskiego, który swoim niezrównanym taktem, wysoką patriotyczną cierpliwością i doświadczoną umiejętnością orientowania się w kłótniach partyjnych, przyczynił się znakomicie do faktu politycznego, który wyrwał broń z ręki wiehrzycielom, ciemności i agentom żydowskiemu, niemieckiemu i bolszewickiemu.

Dzisiaj obywatel państwa polskiego ma wyraźny punkt oparcia. Kto broni Konstytucji i żąda jaknajszybszego jej w życie wcielenia, ten jest dobrym obywatelem kraju, kto działa przeciwnie, tego należy usunąć bezwzględnie jako szkodnika. Nie wchodzimy w treść tekstu konstytucyjnego i może on zawierać wadliwe wystąpienie lub nawet sprzeczności, ale da się to ewolucyjnie zgładzić i poprawić.

Nie można się ludzi natomiast co do wartości większości posłów dogasającego Sejmu, jako ogółu i jako stronnictw. Ze strony tak zwanej lewej społeczeństwo widziało śmieszny tupet, jaki nasz nieśmiertelny Fredro uosobił w postaci śmiesznego chwalsza i pół-błazna Papkina, widziało tłoczenie się owczarzów na chirurgów, wietrznych chłystków na generałów, fernali na prawodawców. Cała ta lewica tańczyła jak myszy bez kota, zapominając, że niezależny byt polityczny Polski bynajmniej nie jest jeszcze ugruntowany, że choć chwilowo wolno dokonywać najgłupszych eksperymentów, bo Moskwa i Niemcy leżą bezsilne, to ta bezsilność sąsiadów może trwać niedługo, więc, zwłaszcza u Niemców, może zamienić się w bliski odwet. A z Niemcami nie będzie tak łatwo, jak z bolszewikami, których pospolite rusze-

nie t. j. armja ochotnicza wyruszyła przeciw. Do walki i zbrojnej i pokojowej z narodem tak jednolitym, tak pracowitym i tak energicznym jak Niemcy trzeba się przygotowywać energicznie w uporządkowanym kraju. O tem wszystkim stronnictwa lewicowe nie pamiętały, lecz dla własnych celów agitacyjnych forsowały reformy niewykonalne i prawa dla ochrony próżniactwa. Robota ich była lekkomyślnie dziecinna w znaczeniu politycznym.

Stronnictwa umiarkowane czyli tak zwane prawicowe, mimo że miały po za sobą całą rację polityczną, rację zdrowego rozsądku i przezorności, działały tehrzliwie i ustępliwie, co jeszcze bardziej rozzuchwiliło lekkomyślnych, i dawało im nieodpowiedzialnego tupeta. Stronnictwa umiarkowane jakgdyby trzymały się fatalistycznej maksymy rosyjskiej: i „nie sprzeciwiaj się złu“, gdyż ono samo się zje.

Psychologja uczy, że zło ma więcej siły do wzrastania, niżeli dobro. Chwast zwykle zagłusza zboże, nie odwrotnie, a napewno, jeżeli to zboże słabe, jak Polska z trzech dzielnie powstająca i obdarzona koszulą Dejaniry to jest czterema milionami pasorzytów protegowanych potężnie przez państwa zachodnie.

Położenie nasze nie jest łatwe, nasze państwo musi dopiero swoją dotychczasową gębną i pojęciową niepodległość przemienić i wywalić na istotną. Wielka szkoda, że się zmarnowało dwa lata czasu na głupstwa. Ale nie będziemy romantycznie „leż ronić“. Trzeba czas dopędzić.

Mamy przed sobą wybory do Sejmu zwyczajnego, który ma zadanie urzeczywistnić ustawę Konstytucyjną i naprawić mechanizm rządowy. To zadanie wymaga wielkich sił umysłowych tym większych

że zwykle łatwiej jest budować od fundamentów, niżeli kiepsko założony fundament poprawiać. Już w ciągu dwóch lat, za impulsem utopistów, za wiele „rozbudowano“. Słów pięknie brzmiących i obiecań było wiele, w rzeczywistości było jak w złym zegarze, który co innego bije, a co innego wskazuje. Mniejsza już o kompromitację przed obcym światem politycznym, to nieszczęście ciążyło nad naszymi plebisytami, nad Warmią i Mazurami, nad Cieszyńcem i nad Śląskiem Górnym, ale już dla samego serca i umysłu polskiego jest ta choroba gęby wstrętna.

Nadchodzące wybory mogą zdecydować o naszej niepodległości politycznej. Czem, na przykład, za lat pięć, to jest po upływie kadencji drugiego Sejmu, będą Niemcy. Któż ośmieli się powiedzieć: wiem. I któż lekkomyślnie twierdzić będzie: będą naszymi sąsiadami, dobrodusznymi, pokojowymi sąsiadami, oni którym Polska zagradza drogę do ogarnięcia Wschodu.

Jednakże bezmyślność jest to stan tak błogi i tak wygodny, że może machnąć ręką i pocieszyć się „jakoś to będzie“.

To też apelujemy do wszystkich ludzi w Polsce — myślących. Niechaj uważają nadchodzące wybory za walkę o niepodległość, za walkę, którą wygrać trzeba koniecznie, bez względu na ofiary. Nie mówi się już o usunięciu się od wyborów, bo to już jest zdrada, ale nasuwa się obowiązek czynnej pracy wyborczej. Nie ma miejsca dla tak zwanych bezpartyjnych. Hasło jest jasne i czytelne: Polska dla Polaków, uporządkować izbę, wymieść śmiecie. Kraj ma być zdrowym domem, a nie szpitalem umysłowo gorączkujących, lub karczmą zajezdną.

Gnaśność; chociażby dobroduszna, musi być pokonana przez rachliwość żywiołów nam wrogich i karjerowiczów. J. G.





Zgadnij, kochany czytelniku, co to za Urząd?..

Rząd nasz narzeko, że nie ma pieniędzy, ministerstwa zamykają swe budżety wielomiljonowymi deficytami, a jednocześnie — weźmy choćby nasz łomżyński zakątek — niektóre z ministerstw mają w jednym mieście — oła Bogal — aż trzy swoje ekspozytary!... Czem to wytłumaczyć?.. Skarb łamie głowę nad tem skąd wziąć pieniędzy, by podolać potrzebom państwa, a niektóre ministerstwa łamią znowa mózgowiec nad tem, jakby najwięcej stworzyć urzędów, biur, urzędników, no i najwięcej wydać pieniędzy... I poco?..

Czy zgadniesz — czytelniku — co to za ministerstwo?

Cały szereg ludzi i narodów uważa, iż „czas to pieniądz“, a nas zaś jest jedno biuro — nota bene bardzo ruchliwe, bardzo potrzebne i w życiu społeczeństwa nader ważną odgrywające rolę — które zaczęło swą nazwę na literę „p“, zaś kończy na „a“. Dewizą tego urzędu jest, że klient „czas — to balast“. Interesantowi najspokojniej w świecie, z flegmą oświadcza się zazwyczaj: „Zaczekaj pan“... godzinę, no dwie... to się zrobi, załatwi... Bo i cóż znaczyć może wobec wieczności zmarowna godzina nieszczęśliwego interesanta?!.. O, napewno zgadniesz — czytelniku — co to za Urząd!

Chochlik.

## Listy gończe

**Sąd Okręgowy w Łomży na zasadzie art. 846 i 847 U. P. K.**

Poszukuje zbiegłych: mieszkańca wsi Kobylin, gm. Piszczaty, pow. W. Mazowieckiego Aleksandra Chońskiego i mieszkańca miasta Białegostoku Franciszka Szymborskiego, osk. z art. 581 cz. III i 174 cz. I K. K.

Rysopis oskarżonych nie jest wiadomy. Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonych winien niezwłocznie wskazać je Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łomży.

poszukuje zbiegłego mieszkańca miasta Ostrołęki Jady Brzeziaka, osk. z art. 616 cz. I ust. II K. K.

Rysopis oskarżonego nie jest wiadomy. Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Sądowi Okręgowemu w Łomży.

Poszukuje zbiegłej z więzienia w Tordaniu (Poznańskie) w dniu 18 Sierpnia 1920 r. mieszkanki miasta Łomży Józefy Wąszewskiej córki Jani i Franciszki, 24 lat, skazanej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie na trzy lata więzienia domu poprawy za kradzież.

Redaktor M. Wyrzykowski.

Rysopis skazanej nie jest wiadomy. Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu skazanej winien niezwłocznie wskazać je Sądowi Okręgowemu w Łomży.

Poszukuje zbiegłego mieszkańca wsi Wandy-Wnory, gm. Piszczaty, pow. W. Mazowieckiego Jankła, syna Herszka, Wierzenia, lat 30, oskarżonego z art. 51, 581 p. 3 K. K.

Rysopis oskarżonego jest nieznany. Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Sądowi Okręgowemu w Łomży.

## Obwieszczenia.

Pisarz Wydziału Hypotecznego przy sądzie Okręgowym w Łomży niniejszem ogłasza, że zostały otwarte postępowania spadkowe po następujących osobach:

1. Jankłu Nosku 2-ch imion. Brumie, współwłaścicielu nieruchomości Łomża № 46,
2. Stanisławie Sikorskim, współwłaścicielu majątku Wnory-Pażochy A, powiatu Mazowieckiego
3. Szmulu Mortku 2-ch imion. Farbarowiczu, współwłaścicielu nieruchomości «Wizna № 11», powiatu Łomżyńskiego.
4. Grzegorzowi Dardzińskim, współwłaścicielu majątku Dębowo, powiatu Łomżyńskiego,
5. Walentynie Rutkowskiej, współwłaścicielce majątku Lelewo, powiatu Pultuskiego Helenie Choynowskiej wierzycielce sumy 12000 rubli, zabezpieczonej na majątkach Klimaszewnica i Mścichy-Jagłówka powiatu Szczuczynskiego
7. Józefie Bosowskim właścicielu majątku Włoki-Starościńskie A. powiatu Łomżyńskiego
8. Marjannie-Wandzie-Anieli. 3-ch imion Miszewskiej, wierzycielce sum: 3000 rubli, z kaucją 300 rubli i 1584 rubli 50 kop. zabezpieczonych na majątku Tarachy, powiatu Szczuczynskiego,
9. Franciszku Dwerakowskim właścicielu nieruchomości Łomża № 190 i wierzycielu sum: 2000 rubli z kaucją 500 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości Łomża № 72 1500 rubli z kaucją 200 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości Łomża № 158, 1500 rubli z kaucją 200 rubli, 1500 rubli z kaucją 200 rubli 1000 rubli z kaucją 100 rb. zabezpieczonych na nieruchomości Łomża № 51
10. Wawrzyńcu Majkowskim, współwłaścicielu majątku Czerwonka powiatu Majkowskiego
11. Chackielu Kacu, współwłaścicielu nieruchomości Łomża
12. Chaimie Cukierbraumie, wierzycielce

lu kaucji 2300 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości Łomża № 43.

1. Stanisławie Sokołowskim, wierzycielu sum: 600 rubli z kaucją 60 rubli i 600 rubli z kaucją 60 rubli, Zabezpieczonemi na nieruchomości Łomża № 252.

14. Reginie-Marji 2-ch imion Piętka, współwłaścicielce majątku Jeżewo, powiatu Mazowieckiego

15. Janie Dylewskim, współwłaścicielu majątku Tłuściec, powiatu Makowskiego i

16. Lejzorze Kawkiewicz, współwłaścicielu nieruchomości Łomża Nr. Nr. 60 i 61

Termin zamknięcia postępowania spadkowego został wyznaczony na dzień 10 sierpnia 1921 roku w kancelarji Wydziału Hypotecznego.

Do Rejestru Handlowego działu «A» Sądu Okręgowego w Łomży wciągnięto pod Nr. Nr. porządkowymi następujące firmy:

Dnia 15 Grudnia 1920 roku pod № 912. kol: I firmę: «Piotr Olender.» sklep kolonialny; egzystuje od 1 stycznia 1912 r.; właściciel Piotr Olender; siedziba firmy i właściciela: wieś Kleczkowo, pow: Ostrołęcki. —

Dnia 23 Grudnia 1920 roku pod № 914 kol: I firmę: «Lejzor Węgrow» sprzedaż kaszy; egzystuje od 1 grudnia 1918 r. właściciel Lejzor Węgrow; siedziba firmy i właściciela m. Ostrow ul: Ostrołęcka № 26.

Dnia 8 kwietnia 1921 r. pod № porządkowym 924 kol. I firmę: «Lejb Białostocki spadkobiercy»; sprzedaż szkła, luster, szyb do okien i ramek; siedziba: m. Łomża ul. Rządowa № 16. egzystuje od 29 stycznia 1920 r. Właściciele: Masza, Bluma i Chaim Białostocki i dożywotniczka Fejga-Brajna Białostocka wdowa po Lejbie Białostockim, wszyscy z Łomży. Fejga-Brajna Białostocka upoważniona jest przez Radę rodzinną z dnia 28 czerwca 1920 r. zatwierdzoną przez Sąd Okręgowy w Łomży w dniu 11 listopada 1920 r. do prowadzenia handlu w imieniu nieletnich Białostockich. —

Pod porz: № 9,25. firmę Brajna Sendler.» sklep kolonialny, egzystuje od 1 stycznia 1920 r; Właścicielka Brajna Sendler panna pełnolenia, siedziba firmy i właścicielki: wieś Długosiodło, pow. Ostrowskiego, dom Markuszewskiego.

**10000 MK.** nagrody otrzyma ten, kto wskaże gdzie się znajduje skradziona z 4 na 5 kwietnia r. b. klacz (kasztanka tysa): znaki szczególne: nogi przypięcinach białe, na prawym boku znak od przebiccia. Miejsce pobytu uszkodzonego: Józef Gronostajski, wieś Modzele - Skudosze, gm. Puchaty, powiat Łomża.



Druk T. Krzyżanowskiego.

Wydawcy: Cholewiński, Roszkowski.